

Bziennik Białostocki

Redakcja: Rynek Kościuszki 1, tel. 63. ♦♦ BIAŁYSTOK ♦♦ Administracja: Legionowa 1, tel. 11. Karta P.A. 64.108

Następca tronu Hiszpanji



10-letni hr. Asturji zaręczył się z ks. Cecylia z Salm - Salm.

Nowy kurs polityczny na Litwie

Zabłewi Waldemarsa o zgodę z socjalistami ludowymi

KOWNO 20.4. — Tel. wł. — Waldemars wydał onegdaj obiad, na który oprócz najbliższych jego współpracowników przybył także prezydent Smetona. Jak informują, obiad ten rozpoczyna nową epokę w stosunkach wewnętrzno-politycznych na Litwie, a mianowicie wyrównania różnic programowych, które dzieliły dotychczas rządowe stronnictwo tautainików na dwa obozy.

Obecnie Waldemars zamierza rozpocząć zdecydowaną walkę z chrześcijańską demokracją, przyciągając równocześnie t. zw. socjalistów ludowych (laudinków). Pierwszym krokiem na tej drodze było udzielenie amnestji 6 laudinkom, zasadzoną na ciężkie więzienie za udział w grudniowym zamachu stanu.

— Z Londynu donoszą, że od kilku dni toczą się zacięte walki nad górą Jang-Tse-Kiang między wojskami rządu nankińskiego, a wojskami zbuntowanej prowincji Wuhan.

machu stanu. Przywódca tego zamachu dr. Paulius i trzej najbliżsi jego współpracownicy mają być niebawem zwolnieni również na zasadzie amnestji.

2 i pół miliona dolarów dla rolnictwa

Zagraniczny kredyt Banku Rolnego

WARSZAWA, 20.4. — Przedstawiciele Banku Rolnego ukończyli pertraktacje i podpisali umowę z finansistami francuskimi i belgijskimi w sprawie krótkoter-

minowego kredytu dla rolnictwa. W transakcji tej ze strony finansistów zagranicznych główny udział wziął bank „Union Financiere Polonaise” w Brukseli. W dniu wczorajszym otrzymał Bank Rolny przekaz na dwa i pół miliona dolarów tytułem pierwszej transzy pożyczki. Pożyczki udzielono na termin dziesięć miesięcy.

Pertraktacje w sprawie ewentualnego uzyskania dalszych kredytów będą prowadzone.

Jak nasi informuje Bank Rolny, otrzymany kredyt użyty będzie w pierwszym rzędzie na nawozy sztuczne, a następnie na szybko rentujące się inwestycje rolne. Pożyczka rozdzielona będzie za pośrednictwem organizacji rolniczych w temple jak najszybciej.

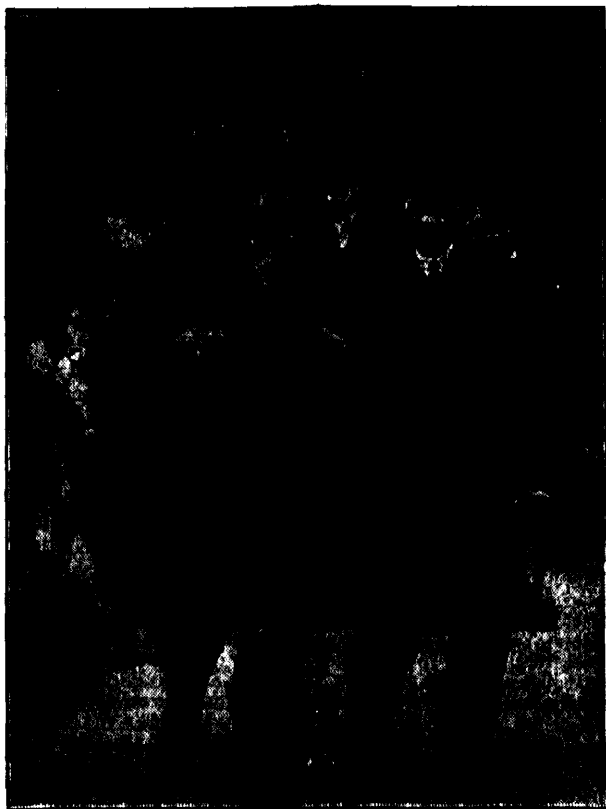
— Zaniopokojona wczorajszymi wstrząsami podziemienną w północnych Włoszech ludność spędziła całą noc pod gołym niebem. W ciągu nocy od czuвано kilkakrotnie bardzo słabe wstrząsy.

Cziang - Kai - Sze



Prezydent Chin wydał proklamację, w której donosi o swej rezygnacji z prezydentury

Odjazd b. premiera Bartla



Na dworcu Głównym na chwilę przed odejściem pociągu prof. Bartel rozmawia z premierem Switalskim.

Za dwie fury węgla, koszyk jabłek i na raty

zwalniano poborowych w PKU.-Wieluń

ŁÓDŹ 20.4. W toczącym się procesie płk. Rogalskiego komendanta P.K.U. w Wieluniu i jego współpracowników o zwalnianie za łapówki poborowych od służby wojskowej poczynili sensacyjne zeznania sierżant Wróbel.

Zeznał on, iż w P. K. U. Wieluń panowały tego rodzaju stosunki, że wszyscy brali, co im tylko wchodziło w ręce. W P. K. U. tem moż-

na było zwolnić się równie za łapówkę, jak i łapówkę w naturze, a więc wystarczały dwie fury węgla wędliny, a nawet koszyk drożdży i jabłek.

— Są na sali tacy, którzy twierdzą — mówił sierż. Wróbel — że zwolnienie można było otrzymać nawet na raty i weksle.

Proces potrwa jeszcze około tygodnia.

Co mówi profesor Kostanecki

o wycofaniu banknotów dolarowych z obiegu

Tajemnica fałszywych dolarów!

nowej emisji banknotów dolarowych i obowiązku zamiany wszystkich będących doń w obiegu obecnymi banknotami na nowe, wywołała zrozumiałe poruszenie nie tylko w sferach gospodarczych i finansowych, ale i w szerokich kręgach społeczeństwa.

— Co sądzą o tem zarządzeniu amerykańskiem wybitni ekonomiści i znawcy ustroju pieniężnego? Znamomity uczonej polski Antoni Kostanecki, profesor ekonomji na Uniwersytecie warszawskim, b. rektor oświadczył nam:

— Zarządzenie Stanów Zjednoczonych nie niewątpliwie głównie na celu walkę z banknotami fałszywymi. Nie jest tajemnicą, że w obiegu kursuje olbrzymia ilość fałszywych dolarów. Fałszyfikaty te są w obiegu w krajach europejskich, gdzie kontrola waluty amerykańskiej jest utrudniona. Wiadomo na przykład, że Sowiety podrabiały banknoty dolarowe w wielkich ilościach i bezwartościowe te fałszyfikaty rzuciły na międzynarodowy rynek pieniężny. Fałszywe dolary kursują więc i w Polsce.

„Z drugiej strony może tu wchodzić w grę kwestja unifikacji systemu dolarowego. Dotychczas dolary były wypuszczane przez szeregi banków emisyjnych i wskutek tego istniał z konieczności system decentralizacyjny. Z chwilą powołania do życia Banku Centralnego Ameryka urznie wprowadzić u siebie ustrój pieniężny scentralizo-

wany. Wprowadzenie nowej emisji banknotów ma jeszcze na celu usunięcie destruktyw, tj. banknotów zniszczonych.

„W ostatnich latach w wielu państwach daje się zauważyć dążenie do przeciwdziałania długiemu pozostawianiu w obiegu banknotów. Naprzykład w Anglii istnieje system, że gdy banknot wraca do Banku Angielskiego, nie ogląda on już więcej światła dziennego.

„W miejsce banknotów, które z powrotem zawędrowały do kasy Banku, wydaje się nowe. W Banku Angielskim są w ruchu bez przerwy 2 wielkie piece, które palą stare banknoty.

— Czy pan profesor nie sądzi, że wskutek zamiany starych dolarów na nowe ludność w Polsce może ponieść jakie straty?

— Nawet bardzo duże. Przede wszystkim pewna część ludności dopiero przy wymianie dowle się, że padła ofiarą fałszywych dolarów. Z drugiej strony jest dowiedzione, że nigdy stara emisja banknotów nie wraca w całości. Zawsze znajduje się ludzie, którzy albo wogóle nie będą wiedzieli o obowiązku zamiany banknotów, jak np. chłopci, przechowywujący nieraz dolary zakopane w ziemi, albo też tacy, którzy nie zdają zamienić banknotów w przepisowym terminie. Nie ulega żadnej wątpliwości, że przy tej zamianie skorzystają Stany Zjednoczone, swiadcząc, że sa-

interesowany w tem jest szereg amerykańskich banków emisyjnych. Krótki termin dla zamiany banknotów byłby dla nas bardzo niekorzystny — zakończył swe niesłychanie ciekawe wyjaśnienia znakomity nasz ekonomista.

Grobowiec 11 ofiar katastrofy pod Brukselą



Bocznia pociągu pociągowej Paryż — Bruksela, który doznał katastrofy w dn. 17 b. m. koło stacji Hal. Z podgrusów wydobyto 11 trupów i 20 osób ciężko rannych

Wyjazd prof. Bartla zagranicę

Serdeczne pożegnanie na dworcu

WARSZAWA, 20.4.

B. premier prof. Bartel opuścił wczoraj Warszawę i udał się do Włoch, gdzie w miejscowości Moście Catinii zamierza odbyć kilkutygodniową kurację. Prof. Bartelowi towarzyszą w podróży małżonka i 6-letnia adoptowana córka.

Około godz. 2 po poł. w salach poczekających na dworcu zebrał się zgromadzonych światła politycznego stolicy. Przybyli wszyscy bawili w Warszawie ministrowie wraz z premierem Switalskim, byli posłowie i senatorowie z płk. Świrskim na czele, przedstawiciele gabinetu zagranicznych, generałowie, komisarz rządu Jarosławski, prezydent Stomilski, liczni urzędnicy i wielu przedstawicieli prasy.

Prof. Bartel przeszedł przez salę recepcyjną i udał się na peron. Pani Bartłowa, której ofiarowano kilkanaście wiązank kwiatów, zajęła z córeczką miejsce w wagonie sygnalnym, prof. Bartel natomiast stał się serdecznie z żegnany w słowach pełnych humoru i dowcipu, przyjmowanych z pogodną wesołością.

Minister Benesz nie może

zasiedzieć w rządzie

razem z endekami czeskimi

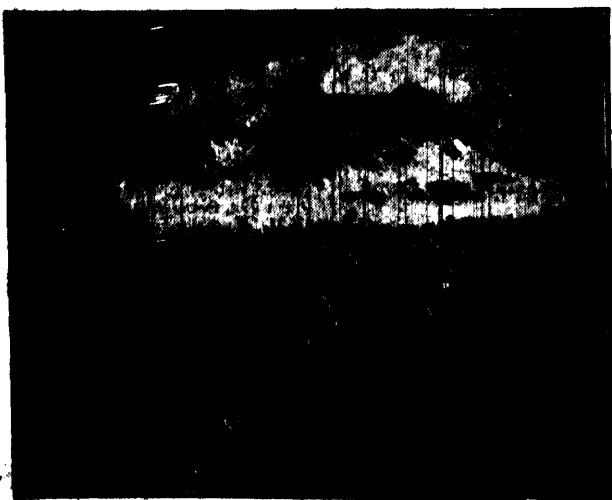
PRAGA, 20. 4. W związku z atakami dr. Kramarza przeciw ministrowi Beneszowi, któremu zarzucano, że środkami, nielegalnymi z zasadami moralności prowadził politykę, zmierzającą do wywołania w łonie gabinetu konfliktów, minister Benesz oświadczył, że nie może pozostać w rządzie obok przedstawiciela na-

rodowych demokratów.

Premier Szramek podjął usilne starania celem zażegnania konfliktu

BERLIN 20.4. „Rui” donosi, iż w Węgrzech władza sowiecka aresztowała prawosławnego biskupa Gabriela, który zasiadał będzie na Syberji.

Czar kwitnących krokusów



Pierwsze wiosenne górskie wiosny — to krokusy, które z pod śniegu wychyliły swe ładne, przesubtelne kielichy błękitne, białe i żółte. Pola krokusowe na tle górskiego śnieżnego krajobrazu — to widok zaiste czarujący

Prowokacyjny szantaż Niemiec w Paryżu

Bezczelny zamach na Traktat Wersalski wywołał wzburzenie w opinii świata

PARYŻ 20.4. — Tel. wł. — Nastroj dramatycznego napięcia, wywołany niesłychanym, a zimnym, atakiem do obalenia Traktatu Wersalskiego, propozycjami Niemiec w kwestii spłaty odszkodowań wojennych, nabrał dziś znamion tragicznych.

Dziś wieczorem lord Revelstoke, delegat angielski do obrad, wyjechał z Paryżu komisarzem ekspertów dla spraw odszkodowań.

Zgon nastąpił na udar serca, spowodowany niewątpliwie kwiatami, które lord Revelstoke, na ostatnim na burzliwych i przebiegających się do późnej nocy posiedzeniu podkomisji, które przewodniczącym był lord Revelstoke.

Wywołane przez delegatów niemieckich sceny

wstrząsnęły do głębi wrażliwe dusze 66-letniego delegata Anglii.

Zmarły lord był dyrektorem Banku Angielskiego i współwłaścicielem domu bankowego pod firmą „Barings Brothers”. Należał do wybitnych osobistości świata finansowego Londynu.

Jego współpraca w komisji re-

czonawców przysłała mu wielką popularność we Francji.

Lord Revelstoke był osobistym przyjacielem króla Jerzego. Wiadomość o nagłym zgonie lorda Revelstoke wywołała w Paryżu wstrząs. Dziś rano omawiają w gwałtownym tonie żądania niemieckie i łączą z niemi śmierć delegata Anglii.

Wyznaczone na dziś przed południem posiedzenie komisji ekspertów

trwało tylko 2 minuty

i poświęcone było oddaniu hołdu zmarłemu lordowi Revelstoke.

Następnie posiedzenie komisji, na którym zapadła ostateczna decyzja o dozwoleniu czy też kontynuowaniu rokowań, naznaczono na poniedziałek.

Ta przerwa w rokowaniach dała powód do pogłosek, iż w ostatniej chwili

podjęte zostały zabiegi o powołanie komisji z udziałem niemieckich na nowych podstawach.

Pewne koła wskazują, iż przewodzić delegacji niemieckiej dr. Schacht, mimo zarządzonej 2-dni-

wej przerwy, nie opuszcza Paryża i łączy z tem nadzieję na interwencję delegatów Stanów Zjednoczonych. Delegat amerykański Lamont w rozmowach prywatnych z dr. Schachtem zaproponował miały prowizoryczne załatwienie kwestii odszkodowań na 5, 10 lub 15 lat. Na okres ten miałyby być wyznaczone cyfry odpowiadające

nie więcej obustronnym propozycjom, przyczem

polityczne żądania Niemiec nie będą wzięte pod uwagę.

Kompromisowy projekt ten przyszedł, jak zapewniają, za późno i nie wzbudził u aliantów dostatecznego zainteresowania.

PARYŻ 20.4. — Tel. wł. — Cała

prasa paryska odplera zdecydowa-

nie zamach Niemiec na Traktat Wersalski

nazywa szantażem

żądania niemieckie w sprawie zamorskich kolonii i w sprawie kary

rytarza polskiego.

Dzienniki podkreślają, iż Niemcy

chcieli wygrać Amerykę dla swoich celów i zapytują, jakim języ-

klem i w jaki sposób Rzesza niemiecka przemawiała, gdyby wojska okupacyjne już nie znajdowały się nad Renem.

Prasa daje wyraz przekonaniu, iż ujawnione tendencje niemieckie, zmierzające do odzyskania kolonii i zmiany granic z Polską

nie posuną, naprzód kwestii wcześniejszej ewakuacji Nadrenji.

„Echo de Paris” pisze, iż odwołanie żądań Niemiec oznaczają ostateczne bankructwo polityki Locarna. Niemcy — pisze dziennik — ustępują

Jedynie przed siłą fizyczną i jedynie okupacja Nadrenji utrzymuje ich w karchach.

LONDYN 20.4. — Tel. wł. —

Prasa angielska potępia w sposób zdecydowany propozycje niemieckie, podnosząc, iż zmierzają one do odzyskania części kolonii i zmiany granic na wschodzie, przedewszyst-

kiem na Śląsku i na kurytarzu polskim.

Prasa stwierdza, iż polityka Niemiec zmierza do rewizji Traktatu Wersalskiego, czemu państwa sojusznicze muszą się ostry przeciwstawić.

BERLIN 20.4. — Tel. wł. —

Prasa berlińska komentuje nagły zgon lorda Revelstoke jako „tragiczny finał dramatu”, w który przerodziły się obrady komisji ekspertów.

Tembardziej zdumiewające są

dzięki wybuchy uznania i ton uwielbienia, w którym szereg dzienników aprobuje wystąpienie Schachta w Paryżu. Okazuje się, że

typowo pruska buta

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

go obudzić, stwierdził śmierć lorda.

Dr. Motor
mechaniczny
człowiek



W sztuce p. t. „R.U.R.” znanego pisarza czeskiego Karola Czapka, przedstawieni są sztuczni ludzie „Roboty”, którzy zwyciężają w końcu prawdziwych ludzi i niechcą żyć.

Pantazja Czapka o sztucznych człowieku „roboty” zdaje się obecnie realizować, tak jak zrealizowało się wiele innych pozornie fantazyjnych pomysłów, zrodzonych w wyobraźni poetów.

„Oto uczonego węgierskiego dr. Francis Trajana skonstruował sztucznego człowieka, którego nazwał „Dr. Motor”.

Ten mechaniczny człowiek przy pomocy odpowiedniego manipulowania specjalnymi aparatami elektrycznymi może wykonywać szereg czynności, a także odpowiadać na zadane pytania.

Wynalazek dr. Trajana, którego podobnie widzimy w góry pod wizerunkiem „Dr. Motor”, wywołał wielką sensację.

Początek zrobiony, a ktoż przewidzieć może co przyniesie przyszłość...

Czytajcie

**PRZEGŁĄD
SPORTOWY**

Zgon ś.p. Artura Gruszeckiego

Po zasłużonym pracowitym żywocie powieściopisarckim

W Warszawie zmarł w wieku lat 77 jeden z najpopularniejszych powieściopisarzy starszego pokolenia, Artur Gruszecki.

Ruchliwy umysł Gruszeckiego chwycił w lot wszystkie aktualne zagadnienia życia społecznego w Polsce i dlatego jego obfite dorobek powieściowy posiada specjalne znaczenie jako kronika beletrystyczna, ilustrująca plastycznie wydarzenia na terenie ziem polskich przez cały szereg lat.

Jeszcze raz... jeszcze raz...

wychodzi zamaż słynna gwiazda teatru



Rozwiedziona żona znanego dramaturga węgierskiego Franciszka Molnara, znakomita artystka dra-

INTERES — TO INTERES

powiedział sobie przemysłowiec warszawski

i chciał zarobić 5.000 dolarów na własnym grobie

WARSZAWA, 20.4. — W sferach przemysłowych stolicy opowiadają następującą niezwykłą historię o podkładzie makabrycznym — uczuciowo — greszczarskim.

Oto jeden ze znanych przemysłowców p. A. miał przyjaciela pana G., z którym łączyły go stosunki niezmiennie serdeczne.

Przyjaciele żyć poprostu bez siebie nie mogli, a gdy pan G. umarł przed kilku laty, przyjaciel zakupił dla niego miejsce na grobie na cmentarzu przy ul. Okopowej.

Gdy opuścił ten pogrążony żałobą i wahaniami — mówił — dłużej spocząć obok mego najlepszego przyjaciela.

W niedługim czasie potem zmarła żona pana G. Rodzina chciała, rzecz prosta, pochować ją tuż obok męża.

Niestety jednak w najbliższym sąsiedztwie grobu pana G. nie było już miejsca. Zwrocono się tedy do

Nareszcie większe dworce kolejowe otrzymują mapy danej miejscowości

Polskie Towarzystwo turystyczne usiłowało dobrych rad i w najbliższej przyszłości zamierza rozwinąć na dworcach ważniejszych dla ruchu turystycznego miejscowości mapy danych okolic.

Mapki te będą oszklone i zaopatrzone w spisy osobliwości lokalnych, zabytków, w adresy schronisk turystycznych itp.

Początek zrobiony. Teraz trzeba dać do tego, aby wszystkie stacje kolejowe były zaopatrzone w podobne mapy.

Czego Ford nigdy jeszcze nie widział?

Jak sobie ludzie muszą wyobrażać poranną, przy śniadaniu lekturę Henryka Forda?

Naturalnie ten jeden z najbogatszych ludzi, którego majątek zmienia się z minuty na minutę, za łada powiewem giełdowym, zwłaszcza teraz, kiedy, przekształcając swoją fabrykę automobil, zanim ona osiągnie pełnię produkcji, musi patrzeć bezczynnie, jak jego konkurencja wzrasta na jego dotychczasowe miejsce — zbytnie — niezadowolnie chwytając przedewszystkiem za cędlę giełdową, aby się przekonać, co się w tym świecie przez noc zmieniło.

Tego przekonania był także pewien dziennikarz amerykański, który nie mogąc sobie wytłumaczyć nerwowości giełdy nowojorskiej w ostatnich czasach, chciał mieć o niej zdanie kompetentnego człowieka, a u znawcy z takiego właśnie Forda i dopadłszy go w Florydzie, zapytał go, co sądzi o bieżących zdarzeniach giełdowych?

A oto zdumiewająca odpowiedź Forda, jaką otrzymał:

— Nie wiem zupełnie nic, co się stało. Nigdy jeszcze w moim życiu nie widziałem cedulki. Dziennikarz onieśmiał ze zdziwienia, ale pomyślałszy chwilę, przyszedł do przekonania, że może w tem właśnie leży tajemnica powodzenia Forda.

pana A. z prośbą, aby zakupione przez siebie miejsce na cmentarzu odstąpił dla żony zmarłego przyjaciela.

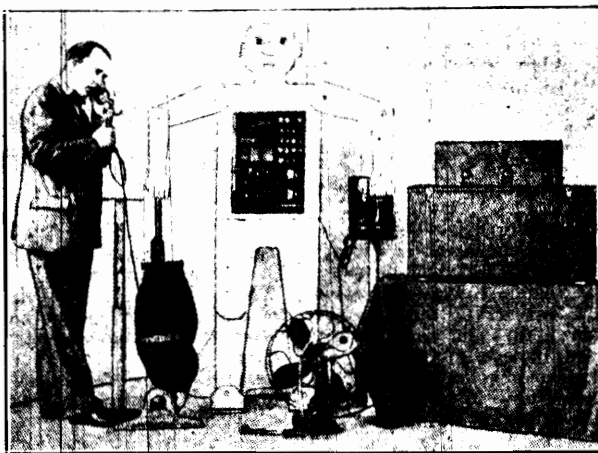
Nigdy! — wykrzyknął w pierwszej chwili — miałbym się wy-

BRUNO WINAWER

Miljony dolarów!

cz. VII

nie święci garnki lepią



Niektórzy powieściopisarze i nie-którzy ówcowie rodzin mają w o-statnich czasach wspólnie kłopoty: nie mogą opowiedzieć zajmującej bajki dziejów.

Przez długie lata czerpałszy pomysły z „Ajsyaka i jednej nocy”, tworzyliśmy przy kominku o truwających dywanach, kryształowych kulach, o tajemniczych drzwiach, które się na rozkaz same otwierają.

Dzisiaj — latające koberce, fabryka Farman, Breguet, Fokker, Dornier, kryształowe kule (telewizory) rzucane na rynek panowie Mihały, Baird, Fulton. Wyrabiamy „Sezamy” systemu inżyniera Wensleya i tworzymy — jak w legendzie o głośnym Golemie — cierpliwe automaty, posłuszne i sprawne. Kilka znanych w świecie fabryk pracuje nad „butami śledziomilowymi”, a radiofonia w ciągu skróconych dziesięciu lat swego istnienia sprawiła, że kiedy ktoś w Nowym Jorku kichnie, to inni pod bieżącym Poludniowym odpowiadają „aha zdrowie”.

Technika dzisiejsza ma lepsze pomysły, niż twórcy bajek arabskich, i — co ciekawsze — potrafi je zdmieniać. Wierzymy, że w najbliższych latach powstanie kilka realizowanych, a radiofonia w ciągu skróconych dziesięciu lat swego istnienia sprawiła, że kiedy ktoś w Nowym Jorku kichnie, to inni pod bieżącym Poludniowym odpowiadają „aha zdrowie”.

Kiedy rozmawiam z młodymi ludźmi — mówi pan Roger W. Babson, znakomity statystyk amerykański — wyczuwam w ich głosie lekką melancholię. „Urodziłem się za późno! Nie już wielkiego zrobić nie można. Wszystko inni przedemną wynaleźli. Spóźniłem się”.

Pan Roger W. Babson w długim artykule dowodzi, że to zdumienie ma sensu. Stojmy dopiero u progu nowej ery. Zaczynamy świat

przebudowywać i wiele jeszcze pracy mamy przed sobą.

Lotnictwo rozwinięte się wspaniale w ostatnich latach, ale nasze mieszkalne płaki ładować muszą w pełnym biegu, nie mogą się wzbudzić w powietrze odrzutu, po linii pionowej, i dalekie są jeszcze od formy ostatecznej, doskonałej.

Węgiel wozimy z miejsca na miejsce, z kopalni na stację, ze stacji do domów i pociągów. Przecież mieszkanie można ogrzewać elektrycznie, prądem z centrali! Za lat dwadzieścia piec — mówi Babson — właściciel pieca prywatnego będzie karany tak, jak dziś właściciel tajnej gorzelni.

Wynaleźć musimy szkło elastyczne, metal przezroczysty, sposób na ochładzanie naszych mieszkań latem, musimy zapracować ocean do pracy i odkryć metodę poruszania maszyn siłą przypiływów. Musimy wyzyskać ciepło wewnętrzne ziemi i energię słoneczną. Znajdziemy sposób na rdzę, pożerającą metale, i potomkowie nasi będą oglądali zardzewiałe żelazto chęć tylko w muzeach przyrodniczych.

I znakomity statystyk układa całą listę przyszłych wynalazków. Miljony dolarów zdobyć można i dziś jeszcze dobrym pomysłem technicznym.

Chcemy tu zaproponować Czytelnikom naszym rozrywkę przyjemną i pożyteczną. Niech przypną fantazji skrzydła i niech się zastanowią nad tem, jak uzupełnić listę uczonych amerykańskiego.

CO JESZCZE WYNALEŻĆ TRZEBA?

Technika dzisiejsza jest tak potężna, że niema już dla niej rzeczy niemożliwych, niewykonalnych.

Nie święci garnki lepią — kto wie, może wspólnymi siłami odnajdziemy złotą żyłę.

5 miliardów zł. na ruch budowlany

Polska bez trudu znajdzie na rynku wewnętrznym bez podnoszenia podatków, komornego i pożyczki zagranicznej

Kryzys mieszkaniowy i związana z tem konieczność wzmożonego ruchu budowlanego nie schodzi z porządku dziennego najbardziej na lacych zagadnieniach polskiej rzeczywistości.

Trudności w rozwiązaniu tego zagadnienia, istniejące w r. 1924, 1926 lub 1928 pociąga się nadal i w roku 1929. Brak kapitałów, brak płynnej gotówki — oto zaporę, o którą rozbiła się najgłówniejsza pomyślność polityków, ekonomistów i finansistów.

Z tem większą uwagą należy się odnieść do pomysłu, z jakim niedawno wystąpił były dyrektor warszawskiej Kasy Chorych, p. Aleksander Exner.

P. Exner odrzuca zarówno pożyczkę komornego, jak i pożyczki zagranicznej. Oba te projekty są w obecnej sytuacji nierealne. Kraj nie jest zdolny do płacenia nowych podatków, a pożyczki zagraniczne, ze względu na wysokie koszty oprocentowania i amortyzacji, w budownictwie mieszkaniowym nie mogłyby się rentować.

Jakież jest tedy trzecie wyjście?

I na to pytanie p. Exner nam odpowiada następująco: — Rozwiązanie trudności da się osiągnąć jedynie na drodze samowystarczalności gospodarczej kraju, na drodze przyspieszonego kapitalizowania istniejących własnych aktywów.

— Jak praktycznie taka kapitali-

zacji można przeprowadzić?

Gminy miast wielkich, jak Warszawa, Kraków, Poznań, Łódź, Wilno etc. mogłyby wypuścić na potrzeby ruchu budowlanego obligi pieniężne do wysokości 5 miliardów złotych, gwarantowane całym majątkiem miast i nowopowstających budowli, a zrywane przez Bank Gospodarstwa Krajowego. Obligie te, oprocentowane na 6 proc. rocznie, spełniałyby taką samą rolę, jaką odgrywały weksle.

Kto by je jednak chciał nabywać? Skąd wziąć 5 miliardów zł. gotówki na ich kupno? — pytamy. — One same byłby gotówką. Tak jak za weksel możemy wszystko nabyć i dowolnie nim obracać, dyskontując kilkakrotnie, tak samo możemy postępować z obligami budowlanymi miast. Wartość weksli, będących w ruchu, dosięga w Polsce 10 miliardów złotych, mimo iż znaków obiegowych pieniężnych mamy tylko półtora milarda. Obawiać się o to, że rynek nie wehłonie tych obligów, niema potrzeby. W handlu wewnętrznym Państwa, przy regulowaniu przez Rząd wszelkich należności za towary gotowe, materiały surowe i produkty rolne miałyby one obowiązkowy kurs obiegowy do wysokości 50 proc. należności. W tym samym stosunku regulowałyby swe należności obywateli budowlani instytucje komunalne i samorządowe. Naod-

wrot: publiczność przy regulowaniu

**Piosenka,
gest, mimika
i kostium**



tworzą całość pełną uroku

Jak wygląda kuchnia artystyczna p. T. Kleczkowskiej

Pani Tania Kleczkowska śpiewa, tańczy, maluje i pisze. Ale pierwszestwo daje śpiewowi. Specjalnością jej jest piosenka, stylowa lub charakterystyczna, piosenka, która nie tylko śpiewa, ale „odgrywa”, przyczem słowo, mimika, gest, kostium są równouprawnione z muzyką.

Pani Kleczkowska z łatwością zmienia rolę i... skórę. Przed chwilą stylowa markiza, przedzierga się w jowialną bretonkę, płomienna dżitana za chwilę wzrusza nas, jako sentymentalny „incomparable” z epoki Dykterjatu.

Jaka droga doszła pani do pomysłu takiej a nie innej interpretacji? — zapytuje pełną wdzięku artystkę, między jedną a drugą „reinkarnacją”.

— Prawem kontrastu — odpowiada mi bez namysłu. — Podczas śpiewu solowego na popisach szkolnych kazano nam zawsze stać nieruchomo, jak żonie Lota zamienionej w słup soli. Nie mogłam tego znieść. Kusilo mnie zawsze coś, aby tekst piosenki podkreślić uśmiechem, spojrzeniem, gestem.

A tu nie wolno. Wtedy kiedy wydostaliśmy się z pod formy szkolnej, zaczęłam się zapalać studować taniec i mimikę.

Z początku sadziłam, że pójdę śla-

**Pogardził milionami
i został**

w przytułku dla starców

O ciekawym fakcie pogardy dla bogactwa nadchodzi wiadomość z Słowaczyny, co prawda osobliwa droga, bo z Pragi przez pisma londyńskie.

Oto w Treneczynie, w przytułku dla starców, mełaki Gabriel Bricek, żyje, a raczej gaśnie, w błocznym koku. Ten spokojny zamać mediano wiadomość, że w Nowym Jorku umarł dalszy jego krewny, Samuel Weinberger i zapisał mu cały swój majątek, w kwocie 50 milionów dolarów.

Stawczy się w ten sposób jedynym z najbogatszych ludzi w Czechosłowacji, stary Bricek osiadłszy.

„Mnie tutaj tak dobrze, ponieważ tu mi biednym ludziom, że nie myślę szlachetnie, szlachetnie, szlachetnie. Majątek podzielę pomiędzy moich dwóch synów, którzy żyją w Wiedniu, zrobię imy zapisy, a ja przytulę i pozostanę w miłym do końca życia.”

Trzeba jednak dodać, że ten młody bogacz, który obecnie ma lat 91...

Wiosenne prace ogrodników



Czyszczenie drzewek w ogrodzie Botanicznym.

V-ty DZIEŃ WIELKIEGO PROCESU Komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi.

Wczorajsze posiedzenie sądu rozpoczęło się ze znacznym opóźnieniem dopiero po godz. 11 rano.

Oskarżony Epsztejn, winowajca demonstracji na poprzednich posiedzeniach, znowu został umieszczony na oddzielnej ławie poza miejscami obrońców. Tym razem jednak zarówno on jak i pozostali oskarżeni nie protestują już i zachowują się zupełnie spokojnie, rozumiejąc widocznie, że przewodniczący w dalszym ciągu energicznie stłumi wszelkie próby zakłócenia spokoju i powagi obrad sądu.

Sąd w dalszym ciągu zajmował się odczytywaniem zeznań świadków, którzy nie stawili

Przy licznych dolegliwościach kobiecych naturalna woda forńska Franciszka-Józefa sprawia znakomitą ulgę. Świadczenia klinik chorób kobiecych stwierdzają, że woda Franciszka-Józefa, jako łagodnie działający środek czyszczący, jest stosowana z doskonałym skutkiem zwłaszcza u poloniec. Zadać w aptekach i drogeriach.

się na rozprawę. M. in. odczytano zeznania b. starosty białostockiego Mariana Zbrowskiego, podkomisarza Kozłowskiego, przod. pol. w Bielsku Mściława Skirmunta i in.

Zbadano również jako świadka Chanę Kolew, żonę oskarżonego Abrama Kolewa. Kolew w połowie grudnia 1926 roku spotkał na ulicy swego znajomego Lejbe Garbera, złodzieja, który prosił go o zezwolenie na urządzenie w jego mieszkaniu zebrania złodziei. Kolew, który przedtem trudnił się sam kradzieżami, zgodził się na propozycję Garbera. W czasie zebrania, na które przybyło sporo osób, Kolew przekonał się, że nie są tam omawiane sprawy zawodu złodziejskiego, lecz, że jest to konferencja komunistyczna. Za wynajęcie lokalu zapłacił Kolewowi 10 zł., mimo że zadał tylko 5 zł.

Chana Kolew potwierdza zeznanie, złożone przez jej męża i opowiada szczegóły owego

pseudo-złodziejskiego zebrania. Na zapytanie przewodniczącego, czy może poznać na ławach oskarżonych osoby, które były wówczas w jej mieszkaniu, podchodzi bliżej do oskarżonych i po dokonaniu przeglądu wszystkich poznaje Wandę Bożalek i Stanisława Dzieńsa. Co do in-

nych uczestników tej konferencji nie może obecnie rozpoznać ich pośród oskarżonych.

Na prośbę obrońcy Berenzona, który pragnął wyjechać do Warszawy popołudniowym pociągiem, dalsze obrady sądu przerwano o godz. 1 po poł. aż do poniedziałku do godz. 10 r.

Eksponaty przemysłu ludowego naszego województwa — na P. W. K. w Poznaniu.

Jak wiadomo naszym czytelnikom, w dniach od 6 do 11-go bm. odbywał się w Białymstoku pokaz eksponatów przemysłu ludowego.

Komisja kwalifikacyjna wy-

brała z pośród eksponatów. 104 do wysyłki na Powsz. Wystawę Krajową. Poza tem Państw. Muzeum w Warszawie zakupiło 80 eksponatów ze względu na ich wartość artystyczną.

W trosce o bezpieczeństwo PRACY ROBOTNIKÓW.

Inspektor Pracy 32 Obwodu za niewykonanie zabezpieczenia zgrzebiarek w fabryce sukna Sokół i S-owie (Warszawska 64) zaskarżył zarządzającego fabryki do sądu. Sąd skazał zarządzającego na grzywnę. Na skutek odwołania zasądzono, sąd w dniu 27 bm. przeprowadzi oględziny na miejscu, i jako

eksperta wezwał inż. Malinowskiego. Na rozprawie oskarżać będzie Inspektor Pracy.

Sprawa wywołała w sferach przemysłowców wielkie zainteresowanie, ponieważ zabezpieczenie maszyn w sposób, żądany przez Insp. Pracy, jest zdaniem fabrykantów technicznie niewykonalne.

P. Wojewoda zatwierdził dodatkowy budżet na rok 1928—1929.

Jak wiadomo naszym czytelnikom, Rada Miejska uchwaliła na posiedzeniu w dniu 23.3.29 roku dodatkowy budżet na rok 1928/29 na kwotę 504.939 zł.

Obecnie dowiadujemy się, że p. Wojewoda zatwierdził wspomniany budżet z całym szeregiem zastrzeżeń, a mianowicie:

1) Przedewszystkiem p. Wojewoda nie zgodził się na umieszczenie w budżecie dodatkowym kredytów prelimitowanych na wypłacenie pracowników miejskim jednorazowego bezzwrotnego zasiłku świątecznego, który został wypłacony w ubiegłym roku. W sprawie

tej Magistrat złożył w swoim czasie odwołanie do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych od decyzji Województwa.

2) Skreślono z budżetu 6.000 zł. prelimitowane na akcję doradczą pomocy dla eksmitowanych z powodu braku umotywowania tej pomocy.

3) Uchwalona przez Magistrat i Radę Miejską kwota 15000 zł. na akcję podwoziową, polecił p. Wojewoda przenieść do depozytu wewnętrznego, przeznaczając ją na akcję w razie klęski żywiołowej.

Decyzja ta jest ostateczną w administracyjnym toku instancji.

Konferencja w sprawie Zakładu badania żywności, hal targowych i chłodni w Białymstoku.

W dniu 19 bm. wieczorem w sali posiedzeń Urzędu Wojew. w Białymstoku, pod przewodnictwem Pana Wojewody Kirsta i przy udziale zainteresowanych naczelników wydziałów, lekarzy kierownika Wydz. Aprobacyjnego i przedstawicieli Magistratu m. Białegostoku odbyła się dłuższa konferencja w sprawie uruchomienia Zakładu badania żywności, hal targowych i chłodni w Białymstoku.

Po wygłoszeniu rzeczowych

referatów przez Radcę Woj. d-ra Kikiewicza, ustalono wytyczne postępowania przy kontroli badania żywności, szczególnie mleka i masła i wyrażono opinię co do konieczności przyspieszenia rozpoczęcia w roku ubiegłym budowy Zakładu badania żywności i uruchomienia chłodni przy miejskiej rzeźni.

Kwestię budowy hal targowych uzależniono od kredytów inwestycyjnych.

PRZEJĘCIE SPRAW INWALIDZKICH przez władze administracyjne.

W ostatnim tygodniu delegowani przez p. Wojewodę urzędnicy przejęli akta spraw inwalidzkich od władz państwowych, a mianowicie: DOK. III Grodno,

DOK. IX Brześć n-B. i DOK. I Warszawa, gdyż sprawy te będą prowadzone przez władze administracyjne, o czym w swoim czasie donosiliśmy.

Robotnicy olejarni przystąpili do pracy.

Trwający od dnia 7-go b. m. strajk w olejarni, mieszczącej się w Grodnie, przy ul. Magistrackiej 5 — zakończono.

Robotnicy rzekli się swych żądań podwyżki 50 procent i przystąpili do pracy na starych warunkach.

10-lecie 10 pułku Ułanów Litewskich.

Z powodu braku adresów, podoficerowie zawodowi 10 pułku Ułanów Litewskich tą drogą mają zaszczyt prosić wszystkich podoficerów rezerwy pułku z czasów wojny na Uroczystość 10-lecia pułku obchodzoną 7. 8 i 9 maja 1929 roku.

Komitet Obchodowy.

PRZETARG.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Wilnie niniejszym ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie wież ciśnieni na st. st. Skrzybowce, Mosty, Walily, Bieniakonie i Lida. — Warunki przetargu i warunki ogólne, rysunki i sople kosztorysy oraz bliższe szczegóły otrzymać można w Wydziale Drogowym Dyrekcji K. P. w Wilnie przy ul. Słowackiego 2, drugie piętro — pokój Nr. 3, w dni urzędowe w godzinach od 9 do 12-jej za opłatą po 10 zł. za komplet od obiektu.

Oferty winne być nadesłane lub złożone do specjalnej skrzynki znajdującej się w Prezydium Dyrekcji do godziny 12-jej dnia 22/V r. b.

Wadium w wysokości, na wieżę ciśnieni na st. st. Skrzybowce i Mosty po 300 złotych, na wieżę ciśnieni na st. st. Walily i Bieniakonie po 250 złotych i na wieżę ciśnieni na st. Lida 500 złotych, winny być złożone w sposób ustalony przez Ministerstwo Skarbu w Kasie Głównej Dyrekcji K. P. w Wilnie lub przekazane do P.K.O. na rachunek Dyrekcji, kwit zaś o złożeniu wadium winien być dołączony do oferty.

Dyrekcja K. P. w Wilnie.

Nowy sprzęt techniczny dla miejskiej straży ogniowej.

W związku z praktyką pożarową ostatnich lat, komendant miejskiej straży ogniowej przyszedł do wniosku, że do skutecznej walki z ogniem podczas pożarów niezbędne jest zakupienie dla straży ogniowej drabiny mechanicznej na specjal-

nej platformie. Magistrat ze swojej strony zwrócił się do Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych o udzielenie na ten cel bezterminowej pożyczki. Zarząd Zakładu przychylił się do wniosku Magistratu, przeznaczając 10.000 zł.

Ulice muszą być zamiatane. przed godziną 7-mą rano.

Magistrat zwrócił się wczoraj do policji z pismem, w którym przypomina o konieczności od kwietnia rb. przestrzegania, by ulice były zamiatane przed godz.

7 rano, aby zapobiedz zatrufaniu płuc robotników i działu szkolnej, przechodzących w godzinach rannych ulicami miasta.

**KREM
MYDŁO
PUDER**

LADY

Całimi



Kosmetyka wytwornej Pani.

H. Koetz, Nast. Sp. Akc.

Fabryka założona w r. 1872.

Walce drogowe
Mikołów Śląsk.

Zarząd Powiatowego Koła Związków Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej w Białymstoku

niniejszym zawiadamia Kolegów, że w dniu 28 kwietnia 1929 r.

o godz. 12-jej odbędzie się

Nadzwyczajne Walne Zebranie członków Koła

w lokalu Komisji Poborowej przy ulicy Warszawskiej Nr. 3,

z następującym porządkiem obrad:

1) Zagajenie. 2) Sprawozdanie Zarządu. 3) Sprawozdanie delegata ze Zjazdu Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie. 4) zatwierdzenie regulaminu Kasy Pogrzebowej. 5) wybór delegatów na Zjazd Wojewódzki i 6) Wolne wnioski.

W razie nieprzybycia przewidzianej statutu ilości członków na nadzwyczajne walne zebranie w wyżej wymienionym terminie, następne nadzwyczajne walne zebranie odbędzie się tegoż dnia w drugim terminie o godzinie 1-jej po południu i będzie walne bez względu na ilość obecnych.

w z Sekretarz: E. Krzemieńska. Przewodniczący: W. Śnieżko.

KOMUNIKAT.

W ostatnim dniu ciągnięcia V-jej klasy 18-jej Polskiej Loterii Państwowej, które się odbyło dnia 16 kwietnia

I premia **ZI. 400.000** oraz wygrana **ZI. 20.000**

Razem **420.000** padła na los Nr. 24.304, nabyty w naszej kolekturze.

Kantor Wymiany i Loterii

A. Blumental i M. Czerwiński

WARSZAWA, Marszałkowska 104. Tel. 210-91 i 225-14, vis à vis Dworca Gl.

UWAGA! Losy I kl. 19 Loterii Państw. są już u nas do nabycia.

E. L. GOLDBERG

LEKARZ-DENTYSTA
Choroby jamy ustnej i zębów
Zęby ostrożone
Pracuje w godzinach 9-1 pp.
i od 3-7 wieczór
Świętokrzyska 24 (rog. Nadbrzeżna) Tel. Nr. 7-67

Dr. G. Finkelsztejn

Choroby wewnętrzne
(serce i przemiana materii)
Ordynuje przy ulicy Sienkiewicza 50
Telefon 14-01.

LEKARZ-DENTYSTA LEON KOPELMAN

CHOROBY ZĘBÓW I JAMY USTNEJ
Zęby sztuczne.
Przyj. chor. codz. od g. 10-2 pp. i 4-8 w.
Białystok, ul. Lipowa 17, tel. 11-52

LEKARZ-DENTYSTA WŁODZIMIERZ JOSEF

Przeprowadził się na nowe mieszkanie
z Warszawskiej Nr. 7 pod Nr. 4
Telefon Nr. 69.
Pracuje od g. 10-1-jej i od 4-7 w.



Kobiety współczesne

wiedzą, iż pielęgnacja cery jest najważniejszym czynnikiem dla zachowania młodzieńczego wyglądu. Codzienne używanie mydła Elida Favorit i nowego doskonałego kremu Elida Favorit zapewnia osiągnięcie czystości i delikatności cery.

Mydło Elida Favorit: czyste, łagodne o subtelny zapachu.

Krem Elida Favorit: nowy, nieporównany krem beztłuszczowy, wnika idealnie w skórę i nadaje jej gładkość i świeżość.

ELIDA Favorit KREM i MYDŁO

KIEROWNIK URZĘDU POCZTOWEGO

I jego zastępcą przed sądem.

Niezależnie od trwającego procesu komunistycznego Sąd Okręgowy pod przewodnictwem p. sędziego Wolisza rozpoznał dn. 18 b. m. sprawę Kazimierza Mancarza — b. kierownika Urzędu Pocztowego w Gródku, pow. białostockiego i jego zastępcy Witolda Muchy, oskarżonych o defraudację i wymuszanie datków od odbiorców pocztowych z Ameryki.

Podsadni ci ustanowili samowolnie opłatę, nieprzewidzianą w taryfie pocztowej, w wysokości 1. zł. 50 gr. od listów wartościowych i od 7 do 9 zł. za paczki, od odbiorców przesyłek z Ameryki. Ponadto gdzie się dało wyjmowali dolary z listów i używali starych — skasowanych znaczków pocztowych.

Manipulacje te wykonywali od czerwca do połowy września 1926 r., aż wreszcie osoby zainteresowane dowiedziawszy się iż „opłaty” od nich żądane nie są opłatą formalną, lecz zwykłym wymuszaniem datków na swoją korzyść, powiadomiły o tem odnośnie władze.

Przeprowadzone przez inspektora p. Wójcika dochodzenie ustaliło wszystkie ich „kombinacje”.

Po rozpoznaniu sprawy Sąd skazał obu podsądnych po 3 lata więzienia, zmniejszając karę o 1 rok każdemu, na zasadzie Ustawy Amnestyjnej.

Po wyroku obaj skazani zostali zaarrestowani.

Grzmoty i śnieg.

Wczoraj pierwsze grzmoty jakgdyby zwiastowały nastanie cieplejszej pogody, jednakże w godzinach wieczornych znowu padał śnieg i temperatura obniżyła się.

Na dancingu i na „ringu“



budzi zachwyt uroczą bokserka — Hanka Ordonówna w doskonałej roli „Qui pro Quo“ w Warszawie, ciesząc się obywatelami, a zasłużonym powodzeniem.

Poranna toaleta słonia



W uroczej miejscowości kąpielowej amerykańskiej Miami ulubieniec kuracjuszek słoń „Rosie“ poddaje się cierpliwie zabiegowi czyszczenia jego pięknych, choć bynajmniej nie drobnych paznokci.

Hetszt bandy przemytników kokainy i spirytusu

aresztowany na dworcu w Tczewie

Funkcjonariusze ekspozytury inspektoratu cel w Gdańsku wykryli doskonale zorganizowaną między narodową szajkę przemytników kokainy i spirytusu. Szajka przemytnicza przebiegała w Gdańsku, a w rzeczywistości chcieli obejrzeć rzymskie ruiny w tamtej stronie.

Na czele bandy stał cieszący się wawerach kryminalnych wielką sławą, słynny przemytnik napojów alkoholowych do St. Zjednoczonych — August Waitschless. Przybył on w grudniu 1928 r. z Nowego Jorku do Gdańska — gdzie pracował jako agent firmy ekspedycyjnej Gartinman et Co. Waitschless przemycał spirytus na okręty idące do St. Zjednoczonych, Finlandii i Norwegii.

W ostatnich czasach, dobrawszy sobie do pomocy kilku współpracowników, a między innymi niejakiego Brecka, zaczął przemycać do Polski spirytus lotewski, papierosy i kokainę. Przyłapano go wreszcie w pociegiu, w chwili gdy miał przy sobie ukrytą paczkę z kokainą. Aresztowanie nastąpiło na dworcu w Tczewie.

Wspólnik Waitschlessa — gdańszczyzanin, Breck, dowiedziawszy się o aresztowaniu Hetszta, usiłował ucieknąć do Ameryki. Aresztowano go na jednym ze statków stojących w porcie gdańskim, na godzinę przed podniesieniem kotwicy.

Ekspozytura inspektoratu cel w Gdańsku prowadzi w powyższej

Tytoń w damskiej bieliźnie

PIOTRKÓW 20.4. Na stacji w Piotrkowie policja zauważyła młodą kobietę, która wciskała w fałdy sukienki jakieś zawiniątko. Zaintrygowani tym funkcjonariusze policji poprosili ową kobietę o zwierzenie się z tajemnicy i otwarcie paczki.

W paczce znaleziono tylko niewinne desous, z którego koronek i fałdów poczał się jednak sypać szumigłowany tytoń niemiecki. Przemysłniczek tytoniu Ewo Paszczyk, żonę kolejarza ze Skierdawy, aresztowano. (R).

„Masz strzelać--to strzelaj prędko!”

Niesamowita przygoda angielskiego pułkownika wśród mściwych Beduinów Uratowała go zimna krew

Istnieją stare, znane, aż nadto znane, a uważane za nieprawdopodobne, dwie kolejowe anegdotki o zimnej krwi angielskiej.

W jednej Anglik młodzi na zadania pasażerów, konduktora, policjanta, aby zdjąć kuferek z siedzenia wagonu, aż dopiero na pytanie naczelnika stacji, dlaczego go nie chce zjechać, odpowiada: „Bo to nie mój!” W drugiej Anglik legitymuje nienaruszonym popiołem cygara swoją niewinność wobec oskarżeń awanturzysty, że w samotnym przedziale napadł ją i że ona musiała stoczyć z nim walkę.

Otóż pokazuje się, że pułkownik Peake-basza, dowódca angielskich sił zbrojnych w Transjordanii, posiada oba owe rodzaje zimnej krwi, tylko jakby widziane przez szkło powiększające. Jedną zaś o mało go nie przyprawiła o śmierć, a druga od niej uratowała.

Pułkownik Peake zrobił niedawno coś takiego, jak uczeń, który wziął w domu książki pod pachę, a poszedł poza szkołę. Udał, że jedzie autobusem w stronę granicy syryjskiej, aby zobaczyć czy są tam jeszcze Francuzi, którzy w walce z bandytami Beduinami przekroczyli granicę, a w rzeczywistości chciał obejrzeć rzymskie ruiny w tamtej stronie.

Dojeżdżając, usłyszał w oddali gęstą strzelaninę, która jednakże potraktował jak... nie swój kuferek.

— Strzały na pustyni — powiedział sobie — to zwykła rzecz! Dopóki nie do mnie się odnoszą, nie mnie nie obchodzi.

Ala koło ruin strzały powtórzyły się, już całkiem bliskie i kilka kul przebiło sziany auta. Pułkownik więc uznał, że to już pod jego adresem, zatrzymał więc samochód, w tej chwili otoczyło go trzystu konnych Beduinów, a jeden przyłożył mu lufę karabinu do piersi, krzycząc:

— Teraz cię zastrzelę, ty psie chrześcijański!

— To strzelaj, ale prędko! — odparł pułkownik, nie ruszając się z miejsca.

Ta odpowiedź stropiła Ara-

bów, zaczęli się śmiać, lufa karabinu opadła, a równocześnie zjawił się grzeczny szeik, który zaprosił pułkownika do swego namiotu.

Nagle zaszła nowa zmiana. Jeden z Arabów przyskoczył do Anglika i wymierzając mu pośrodku policzek, zawołał:

— Mój brat zginął, zabity przez angielską ekspedycję karną. Żadam krwi za krew!

— Krew za krew! Na śmierć z nim! Na śmierć — ryknęło 300 Arabów.

Równało się to niegodzalnemu wyrokowi śmierci, ale Peake, z niewzruszonym spokojem Anglika w wagonie, pokazującego nienaruszony popiół swego cygara, użył oskarżenia owego Araba jako dowodu swej niewinności.

— To jest właśnie sprawa — oświadczył, w której jadę do

francuskiego oficera w Um-el-Dżemal, aby się naradzić nad odszkodowaniem za zabitego.

Arabowie osłupieli.

— Dobra jest krew za krew — powiedzieli sobie — ale jeszcze lepsze pieniądze za krew.

Ala nie dowierzali. Zaprowadzili go do namiotu, obrabowawszy uprzednio i wysłali delegację do oficera francuskiego, z prośbą aby przybył.

Francuz zjawił się z 10 żołnierzami, nie wiedząc o co chodzi, ale kiedy go Arabowie zapytali czy to prawda, co im Peake powiedział, z narodowym swym sprytem zorientował się od razu w położeniu i odpowiedział:

— Naturalnie, że prawda! Mam właśnie rozkaz odstawienia pułkownika Peake do Bosry!

Beduii nie mieli ochoty wydania jeńcy, ale byli to Arabowie z francuskiej strony granicy, nie chcieli więc zadziwiać ze swoją zwierzchnią władzą i ostatecznie wypuścili Peake, zażądowali zrabowane rzeczy z powrotem do samochodu, oficer francuski przewoził pułkownika przez granicę syryjską, a potem oddał władzę angielskim w Palestynie.

Równo, sztywno, z bukietem w ręku



Najelegantszy mężczyzna świata — Adolf Menjou.

Zemsta zdradzonego męża - inwalidy

KRAKÓW, 20.4. Wczoraj wieczorem przy ulicy Zielnej 18 inwalida wojenny Jan Konieczny bez oburzenia i jednej ręki schwył żonę na zdradzie.

Oszalały z rozpacz inwalida

schwył pozostałą ręką siekierę i zdemolował całe urządzenie mieszkalne, poczem zażył trucizny.

W beznadziejnym stanie odwieziono go do szpitala.

Sprawcy kradzieży w mieszkaniu aplikanta sądowego ujęci Służąca i jej współników policja aresztowała

WARSZAWA, 20.4. Zagadkowa kradzież dokonana nocy ubiegłej w mieszkaniu apli-

kanta Abrama Reszala (Nowolipka 22) postawiła na nogi policję śledczą. Wbrew pierwotnym poszlacom stwierdzono, że służąca Lusmanówna brała udział w kradzieży.

Dokonano w ciągu nocy szeregu rewizji w rozmaitych spelunkach złodziejskich. W jednej z takich „melin” Hersza Sienkiera (Ciepła 28) zastała policja Lusmanównę. Oprócz niej zastano tam Sruła Szpiro, Lewka Grinberga i Gitele Bajcmanównę.

Szpiro i Grinberg dokonali kradzieży. Część rzeczy znaleziono.

Ustalono następnie, że aranzierem kradzieży był Samuel Goldberg, właściciel kawiarni przy zbiegu ul. Grzybowskiej i Żelaznej. Łącznikiem pomiędzy Goldbergem a Lusmanówną była jej cioteczna siostra, przybyła do Warszawy przed 10 dniami Gita Bajcmanówna.

Lusmanówna tłumaczy się, że ona nie chciała zgodzić się na kradzież, ale zmuszona ją do tego. Miała być przez jednego ze złodziei pobita i skutkiem tego plynęła jej obficie krew z nosa.

Ze Lusmanówna mogła być uderzona, jest to zupełnie prawdopodobne. To też w pierwszej chwili na widok licznych śladów krwi policja mogła przypuszczać, że to nie jest tylko krew skutkiem przypadłości naturalnej.

Po dokonanej kradzieży cała banda miała wyjechać do Brazylii.

Paszportów żadnych jednak złodzieje nie mieli. Wyjazd więc był tylko wybiegiem, by zachęcić Lusmanównę do udziału w „przed sięwzięciu”.

Po kradzieży złodzieje załadowali rzeczy do trzech wozów i wywieźli dwoma dorożkami, które czekały na nich niedaleko domu.

W „melinie” Sienkiera znaleziono część rzeczy, pochodzących z kradzieży. Cenniejszych rzeczy, futra, zastawy srebrnej i dwu pierścieniów jeszcze brak.

Dalsze dochodzenia w toku

W kolorze cytryny



Od kilku lat modny w lecie kolor cytrynowy nadaje się do pięknych kombinacji z innymi barwami. Oto typowy kostium letni z krepleśznu cytrynowego go gładkiego i desenowego.

Ostatni Mohikanie Puszczy Białowieskiej



w warszawskim Ogrodzie Zoologicznym.

Życie, nad którym zaciążyło przekleństwo losu

Okrutne dzieje młodej dziewczyny przed sądem

WARSZAWA, 20.4.

Smutna była dola młodej Janinki, która mając zaledwie trzy dni życia, oddana została jako nieślubne dziecko na wychowanie do sędziwych włościan Jędraków przez urzędnika magistratu, p. Józefa Karczmarkiewicza.

Dziewczynka przebywała u swych przybranych rodziców do 13-go roku życia. Wzrastała w niedzi i biedzie, pracując od czwartej roku życia jako pastuszką.

Nagle jak przed kopciuszkiem z bajki, stała przed nią lepsza przyszłość i złota nadzieja dobrobytu.

Rodzice Janinki połączyli się węzłem małżeńskim, uprawiali swe dziecko i zgłosili się po nie.

Mala pastuszką zaczęła nowe życie.

Przywieziono ją do miasta, ubrano, zaczęto uczyć i kazano zachowywać się tak jak na inteligentną panią przystało.

Jakżeż w rzeczywistości wyglądał ów życiowy sukces, który początkowo napęlił serce dziewczyny ki niewymownym szczęściem?

Oto wczoraj pp. Józef i Władysław Karczmarkiewiczowie zasięli na ławie oskarżonych pod zarzutem okropnego zabicia się nad swą córką.

Nie potrafiąc nagiąć się do wymagań nowego otoczenia, dziewczyna parokrotnie uciekała od swych rodziców pleszo na wieś do Jędraków. Gdy uciekała ostatni raz, matka zwróciła się o interwencję do policji i oskarżyła swą córkę o... niemoralne prowadzenie się.

Sprawa zajął się wywiadowca Karwacki, który jednak ustalił, iż zarzut niemoralności był dla nieścisłej dziewczynki zupełnie nie słuszny; było to grzeczne dziecko,

kochane przez Jędraków, a lubiane przez obcych.

Nadto wywiadowca wykrył fakt niezwyklego traktowania Janinki przez rodziców.

Janinka chodziła wiecznie posi-

niaczona i pokrawiona.

Przesłuchani w toku wczorajszej rozprawy świadkowie odmawiali ponurą kaźń, jaka panowała w domu Karczmarkiewiczów.

Nieszczęśliwa dziewczynka, u-



JAKEM AUTEM JAZDZI PAPIEŻ

Mediolański klub automobilowy ofiarował Papieżowi Piłsowi XI samochód słynnej marki Ysotta Fraschini. Automobil papieski posiada, jak to widzimy na zdjęciu u góry, luksusowo urządzone wnętrze.

Na fundusz walki ze szpiegostwem.

Dnia 19 kwietnia r. b. w sali posiedzeń Sejmiku Powiatowego pod przewodnictwem p. K. Siedleckiego Starosty Białostockiego, odbyło się zebranie przedstawicieli społeczeństwa, w celu utworzenia Powiatowego Komitetu Obywatelskiego dla zbiórki składek na fundusz walki ze szpiegostwem.

W wyniku obrad ustalono technikę przeprowadzenia zbiórki w powiecie i wydano odezwę do społeczeństwa powiatu o treści następującej:

Obywatele!

Szpiegostwo — to wróg, czyhający na całość naszego mienia i życia, — to zakusy na całość naszego Państwa i naszą niepodległość.

Obce nam mocarstwa, wrogo usposobione do naszej Niepodległości, nasyłają do Polski dobrze płatnych przez siebie szpiegów, aby przez nich skrycie zdobyć wszelkie wiadomości, dotyczące obrony Naszej Ojczyzny przed napaścią wroga.

To też walka ze szpiegostwem, która jest ochroną przed zabójczą ręką wroga naszych wsi i miast, a tem samem i całosci Państwa, wymaga bardzo wielkich wysiłków i nakładu znacznych funduszy.

Funduszy jednak na ten cel brak jest w budżecie Państwowym, a więc dać je winno społeczeństwo w postaci składek pieniężnych.

Inicjatywę utworzenia takiego funduszu podjęła Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, która postanowiła zebrać potrzebne na walkę ze szpiegostwem pieniądze i oddać je do dyspozycji Wodza Narodu, Marszałka Józefa Piłsudskiego, aby, jak niegdyś bronił kraj przed nawałą bolszewicką, tak i obecnie skutecznie niszczył szpiegostwo, jakie wrogość nasi uprawiają u nas, jak Polska jest długa i szeroka.

Poczynania Federacji Pol-

skich Związków Obrońców Ojczyzny w tak wielkiej sprawie poruszyły społeczeństwo powiatu, które przez swych przedstawicieli zgłasza gotowość złożenia, wedle możliwości, składek na fundusz walki ze szpiegostwem, tworząc w tym celu lokalne Komitety.

Dla należytego przeprowadzenia zbiórki składek powstał w Białymstoku Powiatowy Obywatelski Komitet, który apeluje do Was, Obywateli powiatu białostockiego, aby w trosce o dobro kraju, o całość życia

i mienia Waszego nie poskapiście swych datków pieniężnych na fundusz walki ze szpiegostwem.

Pamiętajcie, że skuteczna walka ze szpiegostwem, to zapewnienie spokoju dla Kraju, to ochrona was, waszych rodzin i mienia od zakusów wroga.

Składki można wpłacać do Komitetów miejscowych względnie na ręce osób, które posiadają specjalne do tego listy składek.



Wiosenne porządki

Nie ma czystości i porządków bez użycia Flitu. Wiosna jest do tego najodpowiedniejszą porą, gdyż niszczą doszczętnie wszystkie zarodki owadów na wiosnę, zapobiegamy późniejszemu ich rozmnażaniu. Rozpylajcie Flit. Flit przenika we wszystkie szczeliny, w których kryje i rozmnażają się pluskwy, karaluchy, mrówki, niszcząc ich zarodki. Flit zabija również doszczętnie poczwarki much i komarów, roznoszących zaraźliwe choroby.

Rozpylajcie Flit na odzież. Zabija to zarodki i poczwarki moli, niszcząc najcięższe wełny i materiały. Flit nie płami zupełnie.

Flit nie należy porównywać do innych środków na owady, jest to bowiem jedyny środek, skuteczność którego nie nasuwa żadnych wątpliwości.

Rozpylajcie



Standard Nobel w Polsce S.A.
Warszawa, Al. Jerozolimskie No. 57

Wynik konkursu domyślności

W dniu wczorajszym odbyło się wylosowanie nagród za trafne rozwiązanie do konkursu domyślności. Pierwszą nagrodę powieści „Krzyżacy” Sienkiewicza, otrzymała p. Maria Mazurczykowa, Warszawska 24, Apleka Hermanowskiego. Drugą — kwartalną prenumeratę „Dziennika”.

Wiktoria Sawicka, Fabryczna 20. P.p. Mazurczykową Sawicką prosimy o zgłoszenie się do administracji „Dziennika” jutro, tj. w poniedziałek do godz. 7-ej wiecz. — pierwszą po odbiorze książki — drugą o podanie adresu pod jakim wysyłać „Dziennik”.

Dział szaradowy.

Bilety wizytowe.

Tomasz Ninowski	N. Darsz
Sula	Styrów

Odpowiednie zestawienie liter da: I bilecik — imię i nazwisko kompozytora polskiego, II jedna z jego oper.

Za trafne rozwiązanie I nagrody. „W pustyni i puszcy” Sienkiewicza, II kwartalną prenumeratę „Dziennika”. Termin nadsyłania odpowiedzi do 23 b. m. włącznie.

KONKURS Nr. 9.

Rozwiązanie	
Imię i nazwisko	
Adres	

Rachunki nie zając — nie uciekną.

Właściciel zakładu fryzjerskiego Stanisław Wolniewicz (Marczkowska 9) dał swemu 16-letniemu synowi Bolesławowi, 49 zł. gotówki, aby uregulował rachunki w mieście. Bolesław jednak czując „kapitał”

w kieszeni, doszedł do wniosku, że rachunki — nie „zając” nie uciekną i postanowił odbyć dłuższą wycieczkę krajoznawczą. Zrozpaczony ojciec — zwrócił się do policji o ujęcie zbiega.

Felcerzy zgłosili swe usługi

dla pogotowia ratunkowego.

W związku z projektem zarządu miasta zorganizowania stałego Pogotowia Ratunkowego, którego zadaniem byłoby udzielanie pomocy lekarskiej w

nagłych wypadkach wszystkim mieszkańcom miasta, zarząd oddziału białostockiego Centralnego Związku Felcerów zaproponował miastu swoje usługi udzielając personelu potrzebnego na 3 zmiany felcerskie, na warunkach do omówienia.

Nabiał

w niebezpieczeństwie.

W sklepie nabiału Ryn. Kościuszki 36 nastąpiło krótkie spięcie elektryczności. Ogień stłumiono przed przybyciem straży ogniowej.

TYSIĄCOM rodzin zapewniły byt **KURSY SAMOCHODOWE Prylńskiego** WARSZAWA, Aleje Jerozolimskie 27. Opieka i mieszkanie dla przyjeżdżających. Największe warsztaty szkolne.

CHŁOPCY

do sprzedaży gazet potrzebni Zgłoszcie się ul. Legionowa 1 lokal „Adm. Dziennika.”



BURAKI wazelnio NASIONA poleca **ST. SZUKALSKI** BYDGOSZCZ ul. Dobrej 15a Canina grata

Dr. M. Kacnelson Choroby weneryczno-skinne Przyjmuje od godz. 9—1-ej od 4—7-ej BIAŁYSTOK, Kilińskiego 8 Telefon. 9-61.

Dr. J. WALEWSKI Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe Przyjmuje rano i od 4—8 w. Kobiety 4—5 pp. Wniedziele i święta od 4—6 pp. ul. Sienkiewicza 14 m. 3 Telefon 9-49

„Modern” Dziś od 11 — 3-ej ppół. Ulubieniec publiczności — król sensacji

HARRY PEEL w 10-cio aktów. dramacie salonowo-sensacyjnym pt. **PANIKA**

Biorą udział: Lwy, Tygrysy, Niedźwiedzie. Wspaniały balet. Szczyt odwagi i zreczności.

O pomoc dla Wileńszczyzny.

J.E. Ks. Arcybiskup R. Jalbrykowski wydał odezwę do Duchowieństwa i ludności o przyjęcie z pomocą dotkniętej klęską nieurodzaju ludności w Wileńszczyźnie. W związku z tem Księża Dekanatu Białostockiego przeprowadzili zbiórki po kościołach i parafiach i do chwili obecnej zebrano: w Białostockim Kościele Farnym 188 zł. 45 gr., ze wsi Niewodnica 360 zł., Dojlidy 322 zł. 80 gr.,

Uhów 50 zł., Tryczówka 150 zł., Turośl 110 zł., Dobryniów 333 zł. 40 gr., z parafii Suraz 91 zł. 19 gr., Michałów 25 zł., Wasilków 137 zł. 50 gr.

FARBULIE OBUWIA I INNE WYROBY KÓRZANE KRAJOWEMI BAWNIKAMI KOLORYT

Poderznęła sobie arterje aby nie żyć.

28-letnia Ludwika Zdanowiczówna, pracowniczka Kasy Chorych w Jasionówce, w celu samobójczym poderznęła sobie arterje na rękę.

Denatkę umieszczono w szpitalu Rejonowym w Knyszynie. Przyczyną desperackiego kroku — rozstrój nerwowy.

Nieuczciwy pocztyljon.

Pocztyljon Urzędu Pocztowego w Łapach — Władysław Sztalski, zdefraudował 621 zł. i 10 dol. amerykańskich oraz list pieniężny, wartości którego nie ustalono dotychczas, poczem, jak dochodzenie ustaliło, wyjechał pociągami w kierunku Baranowicz.

Z powodu zgonu **ś. p. Jana Kučarskiego** pogrążonej w żalu Rodzinie wyraży szczerze współczucia składa **Firma „M. Szczupak i D. Czackowski” w Białymstoku.**

APOLLO DZIŚ! Początek o godz. 6¹⁰, 8¹⁵ i 10²⁰ w. Potężny dramat E. A. Duponta twórcy „Moulin Rouge” **ŚWIAT NOCY** Dramat w 12 aktach z fascynującą chińską niezapomnianą z filmu „BRUDNE PIENIĄDZE” **ANNA MAY WONG** 0 godz. 12 do 4³⁰ po cenach od 60 groszy. Dla dzieci i dorosłych. **WALKA O ZŁOTE RUNO** Wielki sensacyjny dramat z młodocianym **Buss Bartonem** zwycięzca **Eddi Polo i Mary Piela** Nad program: **BOBBY JAKO BOKSER** Komedja w 3-ach akt.



„MODERN” DZIŚ PREMIERA Początek o godzinie 5³⁰ Monumentalny POLSKI film Nowe literackie opracowanie znakomitej powieści **STRZAŁ** LEO BELMONTA Wstrząsający dramat życiowy w 10 aktach W rolach głównych: **KWIAT SCEN POLSKICH** **JADWIGA SMOSARSKA** **JÓZEF WĘGRZYN — JUNOSZA STĘPOWSKI** **BELINA, OSTERWINA, LENCZEWSKI, OWERŁO, JARACZ i inni** Jest to efektowny film oparty na wstrząsających momentach życiowych, wywiera potężne wrażenie, pochłania uwagę widza treścią, bawi i pociąga różnorodnością motywów, imponuje wystawą i zachwyca świetną grą artystów. **RZECZ DZIEJE SIĘ W WARSZAWIE I ŁODZI**

WARUNKI PRENUMERATY: Miejsowa z dostarczaniem do domu — Zł. 5, — zamiejscowa wraz z przesyłką — Zł. 5 gr. 50, — zagraniczna — Zł. 9. **CENY OGŁOSZEŃ:** za wiersz milimetrowy — szerokość szpalty redakc. w tekście na 4 stronie — 70 groszy, zwyczajna połowa szpalty redakc. — 25 gr., drobne za wyraz 20 gr. Układ ogłoszeń 12-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Na zasadzie uchwały Zjazdu Prasy Prowinc. wszystkie komunikaty instytucji prywat. i społecz. w kronice podlegają opłacie.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: **MARJA LUBKIEWICZOWA.**

Polskie Zakłady Graficzne „Dziennik Białostocki”, Legionowa 1, Telef. Nr. 11 (dodatkowy)